

Przejdźmy do obszaru badań nad samokontrolą i samoregulacją. Na uwagę zasługuje tu kilka nurtów badawczych. Harry Frankfurt, zajmujący się problematyką osoby z punktu widzenia filozofii analitycznej, pisze: „Bycie *osobą* pociąga za sobą ocenne [...] postawy względem samego siebie. Osoba jest stworzeniem przygotowanym do tego, by przyjmować lub odrzucać motywy, na podstawie których działa, oraz organizować preferencje i priorytety, które wyznaczają jej wybory”¹⁴. W tym ujęciu osoby wyraźnie akcentowane są kwestie samokontroli czy samoregulacji. Jednocześnie ocenność oznacza tu odwołanie się do pewnej hierarchii, w której to, co lepsze, i to, co gorsze, pozostaje

niejako na innych płaszczyznach. Ocena nie ma charakteru instrumentalnego, ma natomiast zabarwienie moralne lub etyczne, które jednak niekoniecznie zgodne jest z psychologicznie ujętą samokontrolą.

W koncepcjach samokontroli jako istotne pojawiają się między innymi zdolność do realizacji celów, posługiwania się wolą i autonomii. Zatrzymajmy się przy woli. Trzy ważne ujęcia samokontroli *explicite* nawiązują do woli, a ściślej – do siły woli (nie są to więc – co warto w kontekście problematyki osoby zaznaczyć – teorie „dobrej woli” czy „wolnej woli”): koncepcja Mischela i jego długoletnie badania nad zdolnością do odroczenia gratyfikacji, koncepcja Roy’a F. Baumeistera¹⁵ odwołująca się do zasobów ego i woli oraz Juliusa Kuhla teoria kontroli działania, nazywana też przez niego kontrolą wolicjonalną¹⁶. Nie będę szerzej omawiać tych koncepcji, pisałam o nich gdzie indziej¹⁷. Chciałabym tylko zaznaczyć, że w koncepcjach Mischela i Baumeistera wola traktowana jest jako proces świadomy i wysiłkowy. W przypadku teorii Kuhla taki świadomy i wysiłkowy charakter posiada samokontrola, wyszczególniana przez niego z szerszego pojęcia samoregulacji, mieszczącego w sobie zarówno samokontrolę, jak i samoregulację w sensie węższym. Obie dotyczą tego, co Kuhl nazywa siłą woli. (Wola nie jest tu wiązana z wyborem, jak w wielu tradycyjnych koncepcjach filozoficznych; jej funkcją jest realizacja i obrona powziętego już zamiaru). Wysiłkowa wola (w modusie samokontroli) uruchamiana bywa w sytuacji konieczności realizacji jakiegoś trudnego postanowienia czy osiągnięcia celu – w tym sensie ujęcie to zbliża się do Franklowskiego ujęcia osoby, w którym osoba duchowa kieruje zachowaniem „reszty psychofizycznej”¹⁸. Kuhl określa jednak taką samokontrolę jako modus dyktatorski¹⁹. Z kolei modus samoregulacji (w sensie węższym), dopuszczający w regulacji zachowania własne myśli, pragnienia i popędy, zbliżony jest do funkcjonowania osoby w koncepcji Rogersa. Kuhl modus

¹⁵ Zob. R.F. Baumeister, *Free Will, Consciousness, and Cultural Animal*, w: *Are We Free? Psychology and Free Will*, red. J. Baer, J.C. Kaufman, R.F. Baumeister, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 65-85; R.F. Baumeister, K.D. Vohs, *Understanding Self-Regulation: An Introduction*, w: *Handbook of Self-Regulation: Research, Theory and Application*, Guilford Press, New York–London 2004, s. 1-9.

¹⁶ Zob. J. Kuhl, T. Goshke, *A Theory of Action Control: Mental Subsystems, Modes of Control, and Volitional Conflict-Resolution Strategies*, w: *Volition and Personality – Action Versus State Orientation*, red. J. Kuhl, J. Beckmann, Hogrefe & Huber Publishers, Seattle–Toronto–Göttingen–Bern 1994; J. Kuhl, S.L. Koole, *Workings of the Will: A Functional Approach*, w: *Handbook of Experimental Existential Psychology*, red. J. Greenberg, S.L. Koole, T. Pyszczynski, Guilford Press, New York 2004, s. 411-429.

¹⁷ Zob. J. Trópek, *Na tropach podmiotu. Między filozoficznym a empirycznym ujęciem problematyki podmiotowości*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.

¹⁸ Frankl, dz. cyt., s. 273n.

¹⁹ Zob. J. Kuhl, *Who Controls Whom When “I Control Myself”?*, „Psychological Inquiry: An International Journal for the Advancement of Psychological Theory” 7(1996) nr 1, s. 61-68.

ten określa jako demokratyczny, służący „samopodtrzymaniu”²⁰ jednostki i jej dobrostanowi. Nie zawsze działa on w sposób uświadamiany. Zdrowa osoba potrafi płynnie przechodzić od jednego modusu do drugiego, w zależności od wymogów sytuacji.

Rodzi się tu istotne pytanie: czy wola zaangażowana w wysiłki samoregulacyjne jest wolą wolną? (Ma to istotne znaczenie dla pojmowania osoby na gruncie antropologii filozoficznej i w ujęciu na przykład Franklowskim). Otóż badacze jednoznacznie stoją w tej kwestii na stanowisku kompatybilizmu, godzącego wolność z determinizmem. Oznacza to, że o woli można powiedzieć, iż jest wolna, jeśli wypływa z czyichś pragnień, zamiarów czy decyzji. Skutkuje to p o c z u c i e m w o l n o ś c i. Przeciwnieństwem tak rozumianej wolności jest przymus. Jednakże owe intencje, pragnienia czy przekonania są zdeterminowane (kulturowo, społecznie, genetycznie, poprzez indywidualną historię czy osobowość). Podmiot czuje się zatem wolny, ale wolny (w mocnym sensie tego słowa) nie jest. Gdyby powtórzyła się określona sytuacja (z towarzyszącymi jej intencjami, emocjami czy pragnieniami) dana osoba nie mogłaby postąpić inaczej, niż postąpiła. Na płaszczyźnie doświadczenia podmiotu oznacza to, że wyrzuty sumienia czy rozpamiętywanie własnego postępowania nie mają sensu. Powoduje to marginalizację takich kwestii, jak realna wina czy zasługa, a także odpowiedzialność moralna. Takie stanowisko niebezpiecznie zmierza w kierunku fatalizmu (zagadnienia tego nie będę tu jednak omawiać). Zgodnie natomiast ze stanowiskiem inkompatybilistycznym wola możliwa do pogodzenia z determinizmem nie jest wolą „prawdziwą”, czyli wolną. Inkompatybiliści twierdzą, że osoba zawsze mogła postąpić inaczej, niż postąpiła. Warto tu zwrócić uwagę, że nawet jeśli stanowisko kompatybilistyczne jest słuszne i można pogodzić procesy psychologiczne oraz postępowanie na ich podstawie z ich deterministycznym ugruntowaniem, to jednak przy takim podejściu pewne istotne kwestie zostają pominięte. Inkompatybiliści przywiązują dużą wagę do terminów takich, jak „wybór”, „postanowienie”, „działanie”, które w psychologii oznaczają neutralne przejawy aktywności podmiotu. W koncepcji kompatybilistycznej pojęcia te mają jednak wyraźne zabarwienie etyczne. W związku z tym Bernard Williams stawia pytanie, czy faktycznie należałoby pogodzić tylko dwa człony relacji: determinizm i psychologię, czy może jednak trzy: determinizm, psychologię i etykę²¹. Nawet gdyby możliwe było pogodzenie determinizmu i „praw” psychologicznych, pogodzenie takie może się okazać niemożliwe, gdy w grę wchodzi etyka, jeśli właściwy jej

²⁰ Tamże, s. 64

²¹ Zob. B. Williams, *Działania dobrowolne i odpowiedzialne podmioty*, tłum. T. Baszniak, w: tenże, *„Ile wolności powinna mieć wola?” i inne eseje z filozofii moralnej*, tłum. T. Baszniak, T. Duliński, M. Szczubiałka, Aletheia, Warszawa 1999, s. 197-214.

charakter miałby zostać zachowany. Pominięcie tego wymiaru oznacza zaś zagubienie wielopoziomowego stosunku do rzeczywistości, obecnego w wielu antropologicznych i antynaturalistycznych wizjach osoby. Motywacja do samokontroli może płynąć zarówno z moich celów i pragnień, jak i z apelu sytuacji, o którym mówi fenomenologia moralna.